

Wcześniejsza samodzielność

Życie w Bursie Szkolnej

Dzieci najczęściej wyprowadzają się z domu rodzinnego, kiedy idą na studia. Ale część młodzieży jest zmuszona do stawienia czoła samodzielności nieco wcześniej. W stargardzkiej Bursie Szkolnej, z dala od rodziców, mieszka 145 wychowanków. Sprawdziliśmy, jak wygląda życie w takiej placówce.

Alicja Wojewska

W Bursie Szkolnej mieszka 145 uczniów stargardzkich szkół, którzy pochodzą z miejscowości oddalonych od naszego miasta.

– Jest to placówka opiekuńczo-wychowawcza, przeznaczona dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z miejscowości powiatu stargardzkiego i powiatów ościennych – wyjaśnia dyrektor Bursy Grażyna Liszka.

Wychowankowie Bursy to najczęściej osoby pochodzące z Ińska, Węgorzyna i Chociwła, ale też z Myśliborza, Polic czy nawet z Czaplinka. Większość to uczniowie stargardzkich szkół ponadgimnazjalnych, którym dojazd do szkoły z domu rodzinnego sprawiłby niemały kłopot.

– Może wołałabym mieszkać w domu, ale wtedy musiałabym wstawać o 4 rano, żeby dojechać do Stargardu. Bursa to lepsze wyjście z tej sytuacji – mówi Emilia Kalischewska, która pochodzi z okolic Chociwła, a w Stargardzie uczy się w II LO.

Mimo że młodzież mieszka z dala od rodziców, nie jest zdana tylko na siebie. W Bursie Szkolnej pracuje 12 wykwalifikowanych wychowawców. Wychowankowie Bursy mają zaplanowany cały dzień.

– W godzinach rannych zadaniem wychowawcy jest

dopilnowanie, by wszyscy uczniowie wyszli z bursy do szkoły, co czasami nie jest łatwe. O godzinie 17 wszyscy muszą już być w placówce, i do godziny 19 jest czas, który przeznaczają na tzw. naukę własną. Po godzinie 19 odbywają się zajęcia wychowawcze

Zresztą, za zgodą wychowawcy także poza wyznaczonymi godzinami możemy wyjść, na przykład do sklepu – mówi jedna z wychowanek Bursy.

Oczywiście uczniowie, którzy chodzą do Szkoły Muzycznej lub mają popołudniowe treningi, bez problemów

jechać dot. problematyki handlu ludźmi. Dużo mówimy też o wszelkiego rodzaju uzależnieniach. Systematycznie jeździmy do kina Zamek do Szczecina, na projekcje filmowe w ramach „Profiliady”. Wyświetlane są tam filmy na temat zagrożeń czyhających na młodzież.

wychowankowie mogą wypożyczać nie tylko lektury, ale także literaturę beletrystyczną, systematycznie wzbogacaną o nowości wydawnicze. W bursie organizowane są też różnego rodzaju imprezy cykliczne.

– Najbardziej lubimy „Czytadło”, czyli spotkania, podczas których czytamy fragmenty dzieł literackich, wierszy – mówi Klaudia Kuklińska.

Uczniowie są zadowoleni z warunków, jakie zapewnia im bursa. Poza tym w bursie mają przyjaciół i świetnie się między sobą dogadują.

– Nie ma między nami konfliktów, nigdy się tu nie nudzimy, bo jest nas dużo – mówi Paulina Czerniejewska, która pochodzi z Węgorzyna.

– Są pewne niedogodności, przydałoby się WiFi w całej bursie, Internet jest tylko w sali komputerowej. Jedzenie też mogłoby być lepsze, ale wiemy, że nigdy nie będzie takie jak w domu. Szkoda, że nie możemy mieć w pokoju zwierząt, nawet małych, jak chomik czy myszka, są tylko pająki – śmieją się uczniowie.

Uczniowie przyznają, że czasami tęsknią za domem rodzinnym, ale w bursie nie jest źle. Poza tym placówka uczy samodzielności.

– Kiedy pójdziemy na studia, mieszkanie w akademiku czy na stacji nie będzie dla nas żadnym problemem, od razu się odnajdziemy – zgodnie stwierdza młodzież.



Wychowankowie bursy świetnie czują się w swoim towarzystwie.

w grupach lub młodzież ma czas wolny, ale na terenie bursy. Od kwietnia, kiedy dni stają się coraz dłuższe, młodzież ma prawo przebywać poza bursą od godziny 19 do 20.30 – wyjaśnia dyrektor Grażyna Liszka.

Czy taki plan dnia odpowiada wszystkim wychowankom?

– Przyzwyczailiśmy się do tego, że czasu wolnego musi wystarczyć nam na wszystko.

mogą na nie uczęszczać.

W Bursie Szkolnej prowadzona jest szeroko zakrojona działalność wychowawcza.

– Realizujemy wiele programów profilaktyki. W swych działaniach wychowawczych poruszamy różnorodne zagadnienia, które bezpośrednio dotyczą młodzieży w tym przedziale wiekowym, tj. 13-20 lat. Ostatnio odbyły się za-

Aby wzmocnić oddziaływanie wychowawcze, wprowadzamy zróżnicowane formy edukacji. Łatwiej w ten sposób dotrzeć do uczniów – dodaje dyrektor.

Kadra stara się stworzyć uczniom w Bursie jak najlepszą atmosferę. W placówce są dwa telewizory, stół do bilardu i tenisa stołowego, piłkarzyki, a także sala komputerowa. W bursie jest biblioteka, gdzie